

SPIS TREŚCI

| | |
|----------------------------------|-----|
| O nas..... | 7 |
| Na początek | 13 |
| Pieniądz | 19 |
| Zarabianie | 73 |
| Wydawanie pieniędzy | 99 |
| Poduszka pieniężna | 117 |
| Oszczędzanie | 121 |
| Zarabianie na oszczędnościach .. | 147 |
| Inwestycje | 157 |
| Kredyty | 183 |
| Na koniec | 198 |



Płacidła



Ziarno zbóż miało takie zalety, że:

- nie psuło się zbyt szybko, czyli było w miarę trwałe;
- było bardzo użyteczne, w końcu można z niego zrobić chleb;
- dawało się je odsypywać i dosypywać, w zależności od tego, ile się miało „zapłacić” za daną rzecz.

Czyli jeśli potrzebowałem mieć nóż, to nie musiałem oddawać za niego całej owcy – wystarczyło, że miałem odpowiednią ilość ziaren zboża?

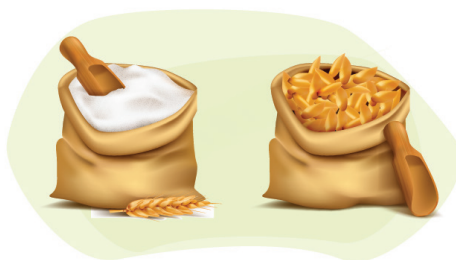




Zgadza się. Ale nie wszędzie i nie wszystkie plemiona mogły uprawiać zboże. Jako płacideł używano więc też innych rzeczy zamiast ziaren.

Ważne jednak było, aby te inne płacidła były w miarę trwałe i uznane przez innych za coś, czym można płacić i co ma swoją wartość, na przykład dało się to zjeść.

Stąd w różnych miejscach na świecie funkcje płacideł pełniły między innymi grudki soli, liście herbaty, skóry czy futra. Płacidłem było również to, czego nie można było zjeść, ale było... ładne, na przykład bursztyn, muszelki czy kawałki materiału.



W Polsce za czasów królów dość popularnym płacidłem były kawałki płótna, czyli materiału, w kształcie płatków. I bardzo możliwe, że od tych płatków wzięto się polskie słowo „płacić”.

Poza płótnem często używanym w Polsce płacidłem była sól.



Banki państwowe były uważane za bezpieczniejsze od banków prowadzonych przez bankierów i przez to również wytwarzane w nich banknoty były częściej używane przez kupców.

Z tego powodu po jakimś czasie, aby zwiększyć wiarygodność kupujących i bezpieczeństwo podczas handlu przyjęło się, że banknoty w danym kraju może drukować tylko jeden bank – państwowy.

Czy wiesz, że...



...każdy banknot wyprodukowany przez angielski bank do 1820 roku był własnoręcznie podpisywany przez dyrektora tego banku?



Ale banknoty nie zostały wymyślone tylko w Europie. Prawdopodobnie pierwsze takie środki płatnicze, wykonane z papieru, powstały w Chinach już ponad 1300 lat temu.

Swoją drogą każdy banknot to taki mały obraz, małe dzieło sztuki. Zawierają one w sobie mnóstwo pięknych i kolorowych elementów.





Jeśli przyrzeć się im z bliska, można dostrzec, że ich powierzchnie mają na sobie mnóstwo drobnych detali, tak zwanych mikrodruków – małych napisów czy obrazków, które są zabezpieczeniem przed podrobieniem pieniędzy.

Dzisiejsze banknoty robi się głównie z papieru, ale coraz częściej też z plastiku, tak zwanego polimeru. Banknoty polimerowe mają tę zaletę, że trochę trudniej je zniszczyć, niż te zrobione z papieru.

Można je na przykład zalać lub zmiąć w ręce i raczej nic im się nie stanie?



Tak. Polimerowe banknoty wytwarzane są między innymi w Kanadzie, w Australii, a także w Wielkiej Brytanii.

W Polsce również wyemitowano taki polimerowy banknot – był to dwudziestozłotowy banknot kolekcjonerski.



Ja nie dostaję kieszonkowego. Moje kieszonkowe to pieniądze, które zarobię i które dostaję co miesiąc od moich zarobionych, odłożonych i niewydatowanych pieniędzy.



Czyli dostaję tak zwane odsetki. A dostawanie odsetek to takie trochę zarabianie pieniędzy na pieniądzech.

I ten sposób zarabiania jest znacznie lepszy niż dostawanie kieszonkowego, bo z miesiąca na miesiąc mogę dostawać o wiele więcej pieniędzy.

O odsetkach opowiemy na stronie 126

Poza odsetkami, co miesiąc zarabiam pieniądze. I to jest ten drugi sposób, który jest już trochę trudniejszy.



Bo aby dostać pieniądze, czyli je zarobić, trzeba coś zrobić.

Sposób ten jest jednak znacznie ciekawszy i zabawniejszy.

Bo to, ile zarobię, zależy tylko od tego, ile zrobię. Im więcej zrobię, tym więcej zarobię. A jest naprawdę dużo pożytecznych prac do zrobienia i zadań do wykonania.



Zeszyt wpłat

Skoro już wiem, jak zarabiać pieniądze, dobrze też bym wiedział, ile udaje mi się zarobić na przykład w ciągu miesiąca.



Aby wiedzieć, ile się zarabia na przykład w jakimś czasie, warto stworzyć sobie listę otrzymanych pieniędzy.

Czyli taki zeszyt wpłat.



Tak. Pozwoli on nam zobaczyć, ile pieniędzy udało się zarobić w danym czasie, jak również za co, od kogo i kiedy się te pieniądze dostało.

Mając to wszystko zapisane na papierze i widząc, ile pieniędzy jestem w stanie zarabiać, zyskuje mocną motywację do zdobywania z miesiąca na miesiąc jeszcze więcej.



Czyli jeśli w lipcu udało mi się zarobić pięćdziesiąt złotych, to w sierpniu postaram się zarobić sześćdziesiąt.

~ Zeszyt wpłat ~

| Kiedy? | Od kogo i za co? | Ile? |
|------------|----------------------|--------|
| 10.01.2021 | Babcia - urodziny | 100 zł |
| 15.02.2021 | Sprzedaję kloki logo | 50 zł |
| 21.02.2021 | Malowanie ogrodzenia | 20 zł |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |

Mój zeszyt wpłat to zwykła kartka z odręcznie przygotowaną tabelką, gdzie systematycznie zapisuję kwoty, czyli ile pieniędzy dostałem, kiedy, od kogo i za co. I tylko tyle, albo aż tyle.





Porównywanie cen

Lubię zakupy. Jednak zanim kupię coś z droższych rzeczy, jak na przykład gra komputerowa lub klocki Lego, zawsze najpierw sprawdzam, czy nie dostanę tego taniej przez internet.



Aby kupić coś taniej, można skorzystać z serwisów porównujących ceny, a także serwisów z ofertami promocyjnymi.

W sklepie internetowym często można kupić tę samą grę czy inną rzecz, co w sklepie tradycyjnym, znacznie taniej. Nawet jak się doda do ceny koszt wysyłki, to i tak zazwyczaj wychodzi mniej niż gdyby się kupiło ją w stacjonarnym sklepie.





Porównywanie cen bardzo dobrze się też sprawdza podczas wspólnych zakupów spożywczych w marketach lub delikatesach. W czasie robienia takich sprawunków można bardzo łatwo zobaczyć, jak wiele produktów spożywczych ma różne ceny, mimo że mają prawie taki sam skład.

Okazuje się na przykład, że sok pomarańczowy znanej marki, w ładnym, litrowym kartonie, zawierający według opisu tyle samo czystego soku owocowego co inny, stojący obok sok, też w litrowym kartonie, ale nieznaney marki, potrafi być znacznie droższy. Ten pierwszy sok kosztuje przykładowo 5 złotych, a drugi – 3 złote.

Oznacza to więc, że dwa złote więcej płaci się za ładniejszy karton, bo sok w środku jest w sumie taki sam jak ten tańszy.



Zgadza się. Warto zatem patrzeć nie tylko na cenę, ale i na to, co oglądane artykuły mają w swoim składzie, bo często za to samo można zapłacić znacznie mniej.





Skarbonki-słoiki



Zarobione pieniądze najlepiej jest odkładać do przezroczystego słoika lub pojemnika – rewelacyjnie wtedy widać, jak jest tych pieniędzy coraz więcej, a przez to oszczędzanie przynosi jeszcze więcej frajdy i satysfakcji.

Najpopularniejszą metodą oszczędzania jest metoda trzech skarbonek.

Ja także mam przygotowane trzy skarbonki.



Każda z tych trzech skarbonek będzie miała swoją specjalną nazwę i będziemy w niej zbierali pieniądze na określony cel.

Pierwsza skarbonka będzie nazywać się „Dobroczynność”.

Do tej skarbonki będę zbierać pieniądze na to, aby pomagać innym.



Druga skarbonka to „Wydatki”.

Do niej z kolei zbieram pieniądze na moje planowane wydatki i na zachcianki.



Trzecia skarbonka nazywa się „18 lat”.

Do niej będę odkładać pieniądze aż do momentu, kiedy skończę 18 lat. Czyli są to moje oszczędności długoterminowe.



Te trzy skarbonki to rewelacyjny pomysł na oszczędzanie, opisywany w wielu książkach jako najlepsze, co można zrobić, aby jeszcze skuteczniej nauczyć się odkładać pieniądze.

Żeby jeszcze lepiej oszczędzać, mam czwartą skarbonkę: „Inwestycje”. O tej skarbonce trochę więcej będzie na stronie 158.



O tym, ile pieniędzy wrzucać do każdej ze skarbonek, decyduję sam.

Jest jednak kilka gotowych pomysłów na to, w jaki sposób można jeszcze lepiej oszczędzać pieniądze w takich skarbonkach.



Aktywa

Co to są więc te aktywa?



To takie rzeczy, które pracują dla nas, zarabiając dodatkowe pieniądze bez naszego udziału. Aktywa nie tylko przynoszą nam co jakiś czas dodatkowe pieniądze, ale też, kiedy je sprzedamy, to jeszcze na nich zarobimy.

Czyli jeśli kupię coś, co dziś kosztuje 100 zł, to za rok, kiedy tę rzecz sprzedam i dostanę za nią na przykład 150 zł, to dodatkowe 50 zł będzie moim zyskiem?



Tak. Nie dość, że odzyskasz swoje 100 zł, które wydałeś na tę rzecz, to jeszcze dostaniesz dodatkowe 50 zł.

To jest więc moje aktywwo.



Aktywami mogą być również zgromadzone przez siebie pieniądze:

- odłożone i oprocentowane na własnym koncie bankowym;
- gromadzone w skarbonkach i powiększane o comiesięczne odsetki.

Czyli odsetkowe kieszonkowe ze skarbonki „18 lat” i pieniądze ze skarbonki „Wydatki”, odłożone na oprocentowanym rachunku bankowym (to znaczy konto, na które zbieram na przykład na rower lub nową konsolę) są moimi aktywami?



Wszystko to, co daje nam jeszcze więcej pieniędzy z tego, co mamy odłożone, jest aktywem.

Więc te aktywa to naprawdę super sprawa.



Choć może się też zdarzyć, że z powodu jakichś nieprzewidzianych zdarzeń kupione przez nas aktywa mogą stracić na wartości.

Czyli rozumiem, że po jakimś czasie staną się nie droższe, ale tańsze?



Tak. Oznacza to, że na przykład po sprzedaniu rzeczy kupionej za 100 zł zamiast dostać 150 zł dostaniemy tylko 80 zł.



Zaufanie

To jak to jest z tymi kredytami?



Kredyt jest pożyczką czy pożyczka kredytem?



Kredyt to nic innego jak pożyczanie pieniędzy innej osobie albo pożyczanie pieniędzy od kogoś.

Kredytem jest pożyczanie komuś pieniędzy przez bank na konkretną rzecz, a pożyczka jest wtedy, gdy to osoby prywatne pożyczają sobie pieniądze na określone rzeczy.

Sam kredyt jest związany z pieniędzmi, ale z dawien dawna ludzie pożyczali sobie nie tylko pieniądze, ale i różne inne rzeczy, jak narzędzia do uprawy zbóż czy garnki.

Dziś na przykład mogę pożyczyć od kogoś czy komuś zeszyt do przepisania notatek z lekcji, książkę do przeczytania, grę do pogrania albo klocki Lego do pobawienia się.



Pożyczając komuś jakąś rzecz, zawsze wierzymy, że ta osoba po jakimś czasie odda nam ją w takim samym stanie, w jakim ją pożyczyła.

Tak samo jest z pieniędzmi – wierzymy, że kiedy je komuś pożyczamy, ta osoba po jakimś czasie nam je odda w co najmniej tej samej ilości.

Czyli pożyczanie to zaufanie.



Tak. Kredyt i pożyczka wiążą się z zaufaniem i wiarą, że osoba pożyczająca pieniądze zwróci je. Swoją drogą słowo kredyt wzięło się właśnie od łacińskiego słowa **credere**, co po polsku znaczy wierzyć.

W sumie to, co wiąże się z pieniędzmi, w większości przypadków związane jest z wiarą.

Wierzę, że za jakiś czas ta osoba odda mi moje pieniądze, które jej pożyczyłem...



Wierzę, że ten kawałek papierka z napisem „100 zł” jest banknotem stużłotowym, którym będę mógł zapłacić w sklepie za potrzebne mi do obiadu warzywa...